TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.



ROK 14

CZĘŚĆ XXVIII.

PETERSBURG.

W DRUKARNI WOJENNEJ.

1843.

CZĘŚĆ XXVIII. № 51. ROK 14. (1843).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Glucksberga, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszenłem do mieszkań, 50 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe Roczna, 45 rubli assygn. Półroczna, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego Roczna, 53 rubli assygn. Półroczna, 28 rub. ass.

PIĄTEK, $\frac{2}{14}$ LIPCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{1}{13}$ *Lipca.*

Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu z d. 24 Czerwca Panna Olga *Engelhardt* mianowana Frejliną N. Cesarzowej Jmci.

— Przez Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu z d. 22 Czerwca, Wielki Koniuszy Xiążę Bazyli *Dołgoruki* otrzymał dla okoliczności domowych żądaną dymisyą.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów z d. 25 Czerwca, znany artysta Horacy *Vernet* ozdobiony został orderem Św. Anny 2 klassy w dowod szczególnego zadowolenia N. Pana.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 28 Czerwca dowodzca pułku Siemionowskiego gwardyi, Jenerał-major *Liprandi* zaliczony został do orszaku N. Cesarza Jmci.

— N. Cesarz raczył, 29 Maja, mianować kawalerem orderu Św. Stanisława 3 klassy dowodzcę statku parowego francuskiego porucznika *Rapatel*, który uratował podczas burzy okręt kupiecki rossyjski.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *3 Czerwca.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o kolei jaką być mają odsyłane do rewizii rachunki przychodu i roschodu pieniędzy assygnowanych na żywność dla więźniów w gubernijach Inflantskiej i Kurlandskiej.

2) *5 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, rozwiązującego pytanie, jak należy postępować z osobami duchownemi nie będącemi w stanie zapłacić kary pieniężnej za przechowywanie zbiegów ustanowionej.

Zdanie Sprawy Ministra Skarbu o stanie Kredytowych Zakładów.

(Ciąg dalszy, patrz № 45.)

Komissija umorzenia długów.

Stan wielkiej xięgi długu Państwa.

W ciągu roku 1842 wpisane zostały do wielkiej xięgi długu Państwa, do długów bez terminu jako dopełnienie pierwszej 4% pożyczki 25 milionów rubli srebrem, otworzonej na mocy ukazu N. Cesarza 5 Wrześ. 1840 r. 1,829,000 r. sr.

Druga pożyczka 4%, otworzona na mocy ukazu N. Cesarza 4 Sierzp. 1842 r., na koszta w 1843 r. drogi żelaznej Petersbursko-Moskiewskiej . . . . 8,000,000 — —

Do rzędu długów terminowych: summy pożyczone, na mocy Ukazów N. Cesarza w Lombardzie Petersburskim . . . . 600,000 — —

W Lombardzie Moskiewskim . . . . . . 935,000 — —

Z długów stałych 6% nietykalnych, na żądanie lokatorów obrócono na długi stałe zwyczajne. . . . . 15,685 r. sr.

Kapitały liczone dawniej w assygnacijach i złocie przerachowane zostały na srebro w ilości. . . . . 1,072,718 — —

Wykupiono.

Przez spłacenia wylosowanych biletów. . 661,000 — —

Z innych powodów. . . . . 208 — —

Dług publiczny 1 Stycznia 1843 roku.

I. *Długi terminowe.*

a.) *Zagraniczne.* Pierwsza pożyczka hollenderska przypadająca na Rossyją w ilości . . . . 38,100,000 flor. holl.

Druga pożyczka hollenderska . . . 34,223,000 — —

b.) Długi krajowe . . . . 40,851,577 rub. sr.

II. *Długi stałe.*

6% . . . . 72,725,767 r. sr.

5% . . . . 102,632,700 — —

4% . . . . 33,000,000 — —

Ogół długów zagranicznych i krajowych . . . . 290,434,154 — —

Długi stałe wykupione do 1 Stycznia 1842 r.

6% . . . . 20,617,464 r. sr.

5% . . . . 20,473,000 — —

Obroty.

Na wykupno długów Komissija Umorzenia miała przeznaczone ze Skarbu na r. 1842 . . . . 20,148,136 r. sr.

Z pozostałością zaś z r. 1841 i z innemi różremi funduszami miała w ogóle . . . . 22,991,065 — —

Ogół roschodów Komissii . . . . . . 19,794,480 — —

Pozostało w kassie 1 Stycznia 1843. 3,196,595 — —

Fundusz umorzenia pożyczki 6% i I i II-ej 5%.

1 Stycznia 1843 wynosił . . . . . . 28,744,302 r. sr.

Z tego odpisano na osobny rachunek. 8,418,319 — —

Fundnsz umorzenia III-ej pożyczki 5%.

Po spłaceniu wylosowanego kapitału 1 Stycznia 1843 r. wyniosł . . . . . . 68,581 r. sr.

Fundusz umorzenia IV-ej pożyczki 5%.

Po spłaceniu wylosowanego kapitału 1 Stycznia 1841 r. wyniosł . . . . . . 39,300 r. sr.

Kapitał zapasowy.

Wynosi w ogóle . . . . 6,170,801 r. sr.

Bank assygnacyjny.

W r. 1842 ilość assygnacij nie uległa żadnej zmianie i dochodziła do . . . . 595,776,310 rub. ass.

Bank pożyczkowy.

Kapitał Banku 1 Stycznia 1843 składały się z . . . . 8,916,765 — —

Kapitał kassy kredytowej podług manifestu 1841 r. . . . . 7,000.000 — —

Summy lokowane.

Po zwrócie jednych a po spłaceniu procentów od drugich wynosiły:

Należące do władz i zakładów (w tej liczbie 96,312,235 r. wniesionych przez Bank handlowy) . . 134,370,215 r. sr.

Należące do osob prywatnych. . . . 44,358,351 — —

Pożyczki.

Na początku r. 1843 należało się od władz i zakładów 131,337,003 r. (w tej liczbie od Komissii umorzenia 15,340,025 r., od Skarbu Państwa 99,233,468 r.)

Od osob prywatnych. . . . . 53,999,374 r. sr.

Zysk czysty Banku w 1842 r. . . 1,498,770 — —

(Dok. nast.)

Warszawa 2 Lipca.

Wczoraj odbył się akt uroczysty na zakończenie rocznego biegu nauk w gimnaziach i szkołach powiatowych w Warszawie. O godzinie 10-tej z rana uczniowie gimnazjów i szkół pow. po wysłuchaniu Mszy S. w Kościele PP. Wizytek, zebrali się w wielkiej sali pałacu Kazimirowskiego. Po przybyciu JW-go Jenerał-Lejtnanta Okunew, kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego i Członków Rady Wychowania Publicznego, oraz Najprze. Nikanora Arcybiskupa Warszawskiego i Nowo-Gieorgiewskiego, JJWW. XX. Tomaszewskiego Biskupa Kalis. i Chmielewskiego Biskupa Administratora Archidycezji Warsz. JW. Łaszczyńskiego Gubernatora Cyw. tudzież wielu znakomitych osób, Rodziców Uczniów, JW. Dyrektor Gimnazjum Guber. Radca Stanu Filipow zagaił akt uroczysty stosowną przemową; poczem starszy Nauczyciel Gimnazjum 2-go W. Sawin przeczytał w języku rossyjskim rozprawę: «O stosunku jednowładztwa do oświecenia Rossji.» Dalej uczniowie deklamowali w różnych językach i czytali własne wypracowania. Następnie Dyrektor Gimn. Real. W. Frankowski, przemówił do Uczniów o korzyściach z nauk wykładanych w Gimnazjum Realnym, o powołaniu Nauczycieli i obowiązkach Uczniów. Z kolei odczytane zostały promocje Uczniów do klass wyższych. Poczém JW. Kurator Okr. Nauk. Warsz. rozdał listy pochwalne i nagrody uczniom celującym w dobrych obyczajach i pilności w naukach, tudzież medale srebrne uczniom kończącym Gimnazja za rozprawy w języku rossyjs. Na zakończenie uroczystości. Dyrektor Gimn. 2-go W. Karwowski przemówił do Uczniów opuszczających Gimnazja, po ukończeniu całkowitego biegu nauk którym wręczone zostały patenta przez JW. Kuratora. Okazywane były rysunki, wzory, plany, mappy i wzory pisania przez uczniów wykonane. Poczém uczniowie odśpiewali himn: «*Boże Cesarza chroń.*» Nakoniec uczniowie i wiele obecnych osób udali się do kościoła PP. Wizytek, gdzie JW. Biskup Chmielewski zaintonował hymn S. Ambrożego: «*Te Deum Laudamus.*»

— Onegdaj na polach Mokotowskich wznowione zostały wyścigi konne w obec JJ. OO. Xtwa Ichmość Namiestnikostwa. Jak tylko wieść o tém rozgłoszoną została, wiele osób wszelkiego stanu pospieszyło na plac wyścigowy. Obecnych liczono około parę tysięcy, a w tej liczbie do 200 włościan z okolicznych wiosek. 6 było wyścigów. Do pierwszego stanęły: Telegraf ogier Xięcia Namiestnika, Papageno ogier i klacz Ballada ze stada Rządowego w Janowie.

Ballada była zwycięzką. W 2-ej gonitwie ścigały się Wallas ogier Xięcia Namiestnika, Pogoń wałach Hr. Wikt. Ossolińskiego i Armida klacz z Janowa. Wallas dobrze ścigany przez Pogoń zwyciężył. Do 3-ej gonitwy stanęły: tenże Wallas; Kurjer ogier Xięcia Namiestnika i Wallenrod ogier Hr. Ossolińskiego: Wallas i Wallenrod razem stanęły u mety. W 4-ej gonitwie Aldona klacz Hr. Ossolińskiego ścigająca się z Meropą i Fornaryną, klaczami P. Kamińskiego, przez też ostatnią zwyciężoną została. Nastąpiły wyścigi włościańskie: w pierwszym ścigało się 6-ciu włościan na klaczach roboczych; zwycięzcą był Piotr Selwuszek 14-letni chłopak z dóbr JW. Kuczyńskiego, już dobrze znany publiczności Warszaw. z poprzednich swoich zwycięztw. W 2-gim wyścigu stanęło jedenastu włościan na wałachach. Był to gatunek wesołej ruchawki, z początku wszyscy sznurkiem biegli; w końcu jednak Borkowski i Grocham obaj Wojciechy, i obaj z Czerniakowa z pod Warszawy, spółzawodników swoich prześcigli. Około 7-ej wieczorem, deszcz niewczesny popłoszył nieco Damy; szukano schronienia, niektóre znalazły je pod nakryciem wielkiej trybuny, inni rozpiąwszy swoje parasole utworzyli jakby wielki namiot różno-kolorowy. Mimo tej przeszkody, widzowie przyjemnie czas przepędzili. JO. Xiążę Namiestnik raczył wynagrodzić wieśniaków celujących na wczorajszych wyścigach.

(Gaz. Warsz.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 30 Czerwca. Przedwczora odbył się w pałacu Buckingham ślub J. K. W. Xiężniczki Augusty Cambridge.

— Na posiedzeniu 26, izba Lordów odrzuciła bez głosowania wniosek Lorda Cottenham o roztrząśnieniu w Komitecie prawa o bankructwach, przyjętego na ostatniem posiedzeniu, na oświadczenie Lorda-Kanclerza że prawo to nadto niedawno obowiązuje iżby o jego właściwości sądzić można. Następnie wniosek Lorda Aberdeen o roztrząśnieniu w Komitecie billu jego o Kościele w Szkocyi, został przyjęty 30 głosami przeciw 8.

— W izbie Niższej 29 Czerwca zajmowano się dalszym rozbiorem billu o spisie broni w Irlandyi, za którym z pewnemi modyfikacyami oświadczył się Lord John Russell. W liczbie innych paragrafów przyjęty został po żwawych rozprawach ten, który stanowi że broń w Irlandyi ma być piętnowana gorącém żelazem, większością 178 głosów przeciw 104.

— Xiążę Sutherland odmówił żądaniu dyssydentów Kościoła presbyteriańskiego Szkockiego, którzy chcieli nabyć grunta w dobrach jego dla wybudowania tam swoich Kościołów.

— Zgromadzone w Irlandyi loże oranżystów postanowiły iż dla uniknienia zatargi ze stronnikami odwołania Unii Parlamentowej, tego roku nie będą odbywali dorocznych Lipcowych processyi.

— Nowiny z Przylądka Dobrej Nadziei dochodzą do 19 Kwietnia; wszystko tam było spokojne.

— Kommisya wyznaczona przez admiralicyą przyjęła z pochwałą systemat podawany przez P. Harris dla zabezpieczenia okrętów od piorunu. Zależy on na urządzeniu przewodnika miedzianego wewnątrz wielkiego masztu w taki sposób iżby mógł się według wiatru obracać.

— Wiadomości z prowincyi każą się powszechnie spodziewać dobrego żniwa.

Paryż 29 Czerwca. Po trzydniowych rozprawach izba parów przyjęła wczora 79 głosami przeciw 43 projekt prawa o cukrach jak był przysłany z izby Deputowanych.

Wczora izba deputowanych ukończyła budżet Ministerstwa Wojny i przeszła do budżetu Marynarki. Na témże posiedzeniu Minister Spraw Zagranicznych przyrzekł przedstawić projekt o wyzwoleniu murzynów w kolonijach.

26 Czerwca, izba, po żwawych rozprawach i mimo oporu Ministrów odłożyła ważny wniosek o drogach żelaznych północnej części Francyi, do przyszłej sessyi Parlamentu.

— Podług Gazety Stanu Pruskiej dwa okręty linijowe «Jemmapes i Alger» będą wysłane z Tulonu do Hiszpanii dla czuwania nad interesami poddanych francuzkich.

— Jedna gazeta donosi że Królowa Madagaskaru wyniosła francuza P. Lastelle na godność xięcia. P. Lastelle, zostający w spółce z domem Rontaunay w Bourbon, poczynił na wschodniej stronie wyspy zakłady pożyteczne i znacznie powiększył przemysł krajowy, sam zaś zajmuje się wyrabianiem napojów mocnych, szerzeniem plantacyj kokosowych i kawowych.

— W tej chwili choroby panują w Paryżu i szpitale są przepełnione.

— Rossini nie przywiozł z sobą do Paryża, jak mylnie głoszono, żadnej nowej opery; przyjechał dla poratowania mocno osłabionego zdrowia i nakazany mu jest zupełny spoczynek. Nieprzyjmuje nikogo z odwiedzających, których średnia liczba wynosi dziennie do 500 osob.

— Podług *la Presse* wiadomość o zajęciu wysp Sandwich przez kapitana angielskiego okrętu *Carysford* potwierdziła się, ale Rząd angielski, po uroczystém uznaniu niepodległości tych wysp, postanowił wyprzeć się tego co uczynił pomieniony dowodzca.

Kopenhaga 22 Czerwca. Okropny pożar wybuchnął przedwczora w jednym z najdalszych kwartałów naszego miasta, Christianshave. Mnóstwo magazynów napełnionych cukrem, oliwą, runem i torfem, dostarczyły obfity materyał palny. Kanały w krótce pokryły się potokiem palącego się rumu, tak iż okręty zmuszone były uciekać wewnątrz portu i dwa z nich zgorzały. Najwięcej trwogi sprawiała bliskość pożaru od pracowni artylleryjskiej, gdzie znajduje

się przeszło 75 centnarów prochu. Potrafiono jednak niedopuścić ognia do tego zakładu, i również ocalono kościoł protestantski. Szkody są bardzo znaczne acz jeszcze nieobrachowane.

Lucerna 22 Czerwca. Godną uwagi okolicznością w naszej materyalnej epoce jest, że szesnaście gmin katolickich kantonu Argowii, którym się miały dostać 500,000 franków pochodzące ze sprzedaży dóbr skonfiskowanych klasztorów, jednomyślnie odmówiły tych pieniędzy.

Hiszpanija. Zurbano oszańcował się w Igualeto i 22 Czerwca napisał z tamtąd do konsulów zagranicznych iż dał rozkaz bombardowania Barcelony aż do obrócenia miasta w perzynę; konsulowie posłali do niego deputacyą w celu wyjednania odwołania tego rozkazu.

— Odebrano we Francyi depesze telegraficzne o powstaniu Burgos 25 Czerwca, Sewilli 19 tegoż m. Corogne 18. Nadto miasta San-Jago, Lugo, Orense, Vigo, Betanaos, poszły za ich przykładem.

— Na Giełdzie Paryskiej 28 Czerwca głoszono że bombardowanie Barcelony już się rozpoczęło, że Zurbano okrążony przez wojsko Prima złożone ze 30,000 ludzi stoczył z nim walkę, w której ten ostatni odniosł zwycięztwo i samego Zurbano wziął w niewolą.

— Regent z wojskiem śpiesznie zbliża się do Valencyi.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Saxonija. *Lipsk 4 Lipca.* J. C. W. Wielki Xiążę Michał Rossyjski przybyły tu wczora z Drezna, dziś rano odjechał do Wilhemsthal pod Eisenach.

Londyn 30 Czerwca. Dziś w izbie Niższej P. Hume przedstawił wniosek o zaprzestaniu wypłaty Królowi Hanowerskiemu pensyi, którą pobiera jako Xiążę Cumberland. W chwili odejścia poczty pierwszy Minister sir Robert Peel mówił przeciw wnioskowi — Zamiast dawniej zamierzanej podróży do Irlandyi, Królowa zwiedzi tego lata zamek Warwick, gdzie już czynią się przygotowania do jej przyjęcia— Ostatni statek parowy przybyły ze Stanów Zjednoczonych przywiozł wiadomość że na wielu punktach Stanów zbierały się zgromadzenia publiczne w celu wspierania repealersów irlandskich za pomocą pieniężnych składek. Okręt ten przywiozł już nawet 5,000 dollarów na ten cel zebranych.

Paryż 1 Lipca. Odebrano w Hâvre nowiny z Rio Janeiro po 3 Maja. 1 tego miesiąca odbył się ślub Xięcia de Joinville z Cesarzówną Brezylską a 15 Xiążę miał zabrać się na okręt w powrocie do Francyi — Depesza telegraficzna dała znać, że inny syn Królewski, xiążę d'Aumale, wylądował 29 Czerwca w Marsylii w powrocie z wyprawy Algerskiej—Wczora izba deputowanych ukończyła rozprawy nad budżetem który całkowicie przyjęła 197 głosami przeciw 70. Ogół budżetu na rok 1844 wynosi po uczynionych w nich modyfikacyach 1,399,208,172 franków—Umarła w Paryżu sławna wróżbiarka panna Lenormand mając wieku 72 lata. Zgon jej zadał fałsz często powtarzanej przez nię przepowiedni, że będzie żyła przeszło sto lat.

Serbija. Wybory trzech kajmakanów odbyły się w Belgradzie 15 Czerwca. Wybrani zostali PP. Simicz, Denka i dawny Minister Skarbu Xięcia Michała, Paweł Stanizicz. Na żądanie Dworu Rossyjskiego objawione przez barona Lieven, Rządzca Belgradu Hafiz pasza, wespół z Ministrem Spraw Zagranicznych Rifaat pasza na powszechném zgromadzeniu Stanów 16 b. m. w Topsidere, i w obecności samego Alexandra Kara Georgjewicza, ogłosili złożenie jego z godności xiążęcej i wygnanie Wuczicza i Petroniewicza.

Stuttgardt 22 Czerwca. Król Jmć wyjechał dziś do Liwurnu dla użycia kąpieli morskich.

Kopenhaga. Wiadomo teraz z pewnością że ostatni pożar o którymeśmy donieśli, sprawiony został przez uderzenie piorunu. Szkody szacują na 200,000 talarów bankowych.

Hiszpanija. Następne depesze telegraficzne odebrano z Bayonny w Paryżu: «*29 Czerwca.* Palencia powstała 25. Wojska są w powstaniu, utworzyła się junta i mianowany dowodzca milicyi.— Zurbano cofnął się z Ignalada do Cervera. — *30 Czerwca.* Valladolid poszedł za przykładem Palencii, Vittoria i jej załoga powstały 28, równie jak wojskowe załogi w Estella i Guetoria. Lacena i Ubeda powstały. Regent z wojskami swemi 27 był już tylko o 12 lieues od Walencyi. Do tych wiadomości Gazeta Pruska Stanu dodaje, że 3 bataljony piechoty, 1 Kompanija artylleryi i kilkaset koni przeszli od Zurbano do wodza powstańców Prim. Jedna gazeta Paryska twierdzi nawet że w wojskach dowodzonych osobiście przez Regenta ukazały się symptomata rokoszu. Madryt po 25 Czerwca był spokojny.

(Journ. de S. P. Psz. Poln.)

LITERATURA.

NOWE DZIEŁA.

I.

Rok bieżący niemniej od kilku poprzedzających przyniosł z sobą literackich utworów, ale skutkiem jakiegoś (chwilowego zapewne) zobojętnienia publiczności, przerwania stosunków między piszącemi, którzy zdają się rozbijać coraz wyraźniej, odstrychać od siebie i chcieć iść każdy swoją drogą, nie patrząc na towarzyszy — skutkiem ostygania powolnego, którego trudno nie widzieć — mniej tego roku niż kiedy, wiemy o nowowyszłych dziełach. Krytyka przeszłoroczna zdała się komuś zanadto pobłażliwą i mało zna-

czącą, a nim do innej przyjdziemy, nie mamy żadnej: każdy wstrzymuje się ze swojem zdaniem, aby mu nie powiedziano, że należy do admirujących *à charge de revanche*. Tym sposobem nasza publika, która nigdy z wielkim zapałem nie brała się do literatury, teraz ostyga wyraźniej, niż kiedy. Ze wszystkiego sądząc mniemamy, że gdy ta krytyczna (bez intencii kalamburu) chwila przejdzie, czytelnicy ustalą się w swojém przywiązaniu do literatury własnej i rozmiłują się w niej na prawdę. Poruszenie niespokojnej ciekawości przemieni się w poczciwy nałóg. Nie wierzymy w przepowiednie tych co uważają naszę literaturę teraźniejszą, za zjawisko przemijające, bez żadnej rękojmi trwałości. Fenomen tak znakomity, nie może być bez następstw; a najprostszém jego następstwem, jest kontynuacia postępna terazniejszości. Potrzeba tylko sumienia w pisarzach, sumienia w krytykach; a rozwinienia umysłowego w czytelnikach, o których wychowanie, że tak powiem, starać się całemi siłami powinniśmy. Niech kto chce nie wierzy w czytelników naszych, potwarza ich zdolności, zaprzecza w nich uczucia pięknego i dobrego; ja w nie wierzę i przekonany jestem, że jeśli kto, to oni są na drodze wyraźnego postępu. Od czytelników teraz zależy los przyszły literatury: pisarze się znajdą zawsze, póki nam nie zabraknie czytających; a ci ostatni nadto czują zapewne ważność swojej roli, aby ją porzucić chcieli.

Noworoczniki i pisma w kształcie ich, tego roku w znacznej bardzo są liczbie. Mamy, lub spodziewamy się mieć, Rusałkę, Radegasta, Rubona, Noworocznik X. Krasińskiego, Niezabudkę P. J. Barszczewskiego, Rocznik P. R. Podbereskiego, Noworocznik P. K. Korwella i t. d. i t. d. Niektóre z nich odznaczają się doborem artykułów po większej części zajmujących. O niektórych z nich jużeśmy mówili, o innych, a mianowicie dwóch wyszłych w Petersburgu wspomnieć jeszcze musimy.

W pewnym względzie, całkiem *hors de ligne* jest Rocznik P. Podbereskiego. Sami należąc do kollaboratorów, nie możemy bez posądzenia o stronność, (posądzenia o które u nas najłatwiej), rozwodzić się nad jego wartością wewnętrzną (*). Wartość tę oceni może kto inny; tu tylko zwrócim uwagę czytelników na szczególną piękność i ozdobność wydania. *Rocznik* ten, jako książka *ozdobna*, nie ma sobie równego u nas. Ryciny, papier, druk, winjety, składają się na uczynienie go jedną z najozdobniejszych xiążek polskich. Widocznie wydawca robił co tylko mógł, aby mu nadać powierzchowność wytworną, i dopiął swego celu, o ile mógł go dopiąć u nas i dla nas. Gdzieindziej sztychy zastąpiły by litografije, ale powtarzamy, debit xiążki polskiej nadto się w małej liczbie exemplarzy ogranicza, aby wydawca na taki koszt mógł się ważyć. Największą ozdodą Rocznika literackiego, jest powieść, z którejśmy osobno sprawę zdali «Frenofagius i Frenolesty.» Zdało się Wydawcy Tygodnika, żeśmy ją zbyt lekko traktowali, nie zastanowiwszy się nad głęboką jej myślą filozoficzną. Myśl ta była dla nas zbyt wyraźną, aby ją wyjaśniać potrzeba: bo jeśli się nie mylim, te dwie połowki rozumu, z których jedna jest w głowie, druga w sercu, składają całą filozofią Frenofagiusa; a że nie wszyscy szaleją głową, drudzy sercem także, i że ekwilibrjum między sercem i głową jest pierwszym warunkiem do utrzymania się *in statu quo* — rzecz nam się zdaje nie nowa. Sposób tylko w jaki wystawiona zostałą, nową ją uczynił (*). Nie zaprzeczamy i nigdyśmy nie zaprzeczali wielkiego talentu Pani Sztyrmer; ale nie możemy dawać przesadzonej ważności ideom, których sukienki zwierzchne, całą świeżość stanowią. Tak jest, wedle nas, w talencie autorki więcej jeszcze zasługuje na baczenie obrobienie, od samej myśli. Myśl drobna olbrzymieje pod jej piórem i przybiera tę ułudną postawę wielkości i nowości. Z góry wiemy, że się z nami Szanowny Wydawca nie zgodzi; zastańmy więc każdy przy swojém, nie mając sobie za złe, że inaczej widzimy.

Po ozdobnym Roczniku P. Podbereskiego, skromna *Niezabudka* P. Jana Barszczewskiego, która czwarty już raz zakwitła nam z pod śniegów, warta jest wspomnienia, tém bardziej, że i w niej napotykamy powieść P. Sztyrmer i parę wierszyków tegoż autora; a nawet powtóre wydrukowanego tu P. *Bartłomieja w Chmurach*, któregośmy czytali w Roczniku. Nadewszystko zastanowiła nas powiastka P. Sztyrmer *Trupia główka*. Autorka zapowiedziała nam w niej cel moralny, szukaliśmy go więc przedewszystkiem i — nie znaleźli. Co najwyraźniej widzimy, to jakąś fatalność. Bohater powieści bardziej się nam wydał nieszczęśliwym, niż występnym. Cóż on winien, gdy go nam autorka maluje od razu urodzonego ze skłonnościami, jakie się w nim potém rozwinąć tylko mają. Cóż on winien, że jest takim jak jest? — Autorka okazuje go nam tak silnie do złego uorganizowanym, że żaden wpływ zewnętrzny, ani na chwilę go z drogi jego nie wyrzuca. Celu więc moralnego nie widzimy, a całym wnioskiem powieści sądzim, że najlepiej się od razu urodzić bardzo łagodnym, poczciwym i dobrym; co jednak nie tak jest łatwo, jak się zdawać może. Zresztą same artystyczne obrobienie powieści, wystawienie charakteru Doktora, jest przewyborne i nic nie zostawuje do życzenia. Stara, poczciwa, przybrana matka i wszystkie postacie epizodyczne powieści, nakreślone wprawną ręką;

(*) O tém samém dziele mamy sobie nadesłany artykuł P. M. Gr.... który umieścimy niezwłocznie.

(*Wyd. Tyg.*)

(*) Pod słońcem nic nowego; zdaje nam się że w literackiem rozwinieniu myśli nie chodzi i chodzić nie może o to aby coś nowego powiedzieć, ale oto naprzód, aby myśl była prawdziwa, a następnie, rozwinienie samo, trafne i ile można nadobne.

(*Wyd. Tyg.*)

sceny, począwszy od tej która otwiera opowiadanie, z największym obrane i dokonane talentem.

Czytając tę powieść, przyszło nam na myśl, cośmy dawniej powiedzieli o P. Sztyrmer, gdy pierwsze jej ukazały się próby. Prorokowaliśmy wówczas, jeśli się nie mylim, że charakter pisarza, objawiający się w jego pierwszych utworach, już się nie zmieni; że autorka jedną tylko uderzając stronę, nowych nie potrafi wydobyć dźwięków; że talent to bardzo wielki, ale jednotonny, jednolicy. Widzim, żeśmy się wcale nie omylili. Wszystkie kreacye poźniejsze Pani Sztyrmer, noszą na sobie, przy całej swej oryginalności, excentryczności, wielkie bratnie podobieństwo. *Pan Karol* w *Duszy w Suchotach* i *Doktor w trupiej główce*, równie jak inne postacie powieści, mają więcej niż *air de famille* bo zupełne moralne podobieństwo rysów. Świat P. Sztyrmer napełniony jest ludźmi, do których ona pomimowolnie wracać musi i wraca z największą satysfakcią czytelników. Zawsze to też charaktery, wzięte z ich strony najdziwniejszej, najoryginalniejszej, zbliżającej ją do niepodobieństwa prawie; zawsze toż bogactwo fantazii i sarkastyczność. Rzewności, ktorą Wydawca, tak dobitnie postrzega w talencie P. Sztyrmer, my nie widzimy, a przynajmniej jak najmniej.

Z poezyj pomieszczonych w *Niezabudce*, po wybornym *Bartłomieju* i *Magdzie Karczmarce*, po *naturze* (która niewiém czemu przypomina nam Goëthego), żalu *dziewczyny*, zastanowiły nas próby niebez talentu P. Winc. Dawida, Stanisława Augusta M. i samego wydawcy. W obrabianiu podań Białoruskich zdaje się nam, że autor nie trafił jeszcze na właściwą sobie formę, i dla tego może tracą one na świeżości, bo forma to zużyta i niestosowna.

Artykulik pod tyt: «*Rozbior świetnego xiężyca*» podpisany P. *Turcewicz*, jest podobno tłumaczeniem z Marlińskiego (o czém niewspomniano), a tłumaczeniem niegodziwie połamaném, i niewiedzieć jakim dokonaném językiem. Co się tyczy języka, wszyscy pisarze których utwory pomieszczone w Niezabudce, nie są wolni od zarzutu gęstych russycyzmów, co zresztą bardzo się naturalnie tłumaczy. Nie wyjmujemy od tego i P. Sztyrmer (str. 27—i z pierwszej chwili pokochała dziecię; *tamże potrzy* na *jego*. 44 str. ludzkość może wygrać *od postępów medycyny*. Str. 45 *przyjęli* mnie za jakiegoś heretyka. Str. 64 Ierzy z pierwszych kroków swego zawodu postrzegł etc. Str. 65 nie mógł *ulubione swoje pomysły* potwierdzić etc. Str. 69 wyjąwszy *łez matki*. Str. 70. Znam ja was *łajdaczek*. Str. 71. Będę musiał *cały Izrael* leczyć dla miłości bliźniego i t. d. i t. d. Radzibyśmy także wiedzieć, co to jest *samopoznowczość*, tak często spotykana u P-i Sztyrmer. Wyraz to nowy, któren z podziwieniem znajdujemy u takiego pisarza jak P. E. S.) (*).

Mamy nadzieję, że skromna Niezabudka, już zasłużona literaturze, przez to samo że pierwsza dała nam poznać autorkę Pantofla, i nadal co wiosnę zakwitać będzie.

J. I. Kraszewski.

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg, 29 Czerwca.

Za rubel srebrny:

Na Londyn	na 3 m.	$37\frac{17}{32}$, $\frac{19}{32}$ pens.
— Amsterdam	— — —	191 cens.
— Hamburg	— — —	$34\frac{7}{16}$, $\frac{1}{2}$ szel.
— Paryż	— — —	402, 404 cent.

AKCYE.

	Przedano po Rubli srebr.
1 Tow. zabeśp. od ognia	$457\frac{1}{2}$.
2 ——— ——— ———	$74\frac{1}{2}$.
Komp. Amerykansk	—
—— Żeglugi parowej	90.
—— Wód mineralnych	—
—— Oświecenia gazem	—
—— Przędzenia bawełny	190.
—— Żeglugi parowej Baltyckiej.	—
—— Drogi żelaznej Carskosielskiej	$48\frac{1}{2}$.
Fabryki sukien. Narwskiej	—
——— Carewskiej perkalów	—
Zakładania rzeczy i przedm. wielkiej objętości.	—
Zabezpieczenia życia	—

(*) Wszystko to cośmy tu powiedzieli o P-i Sztyrmer, nie uwłacza bynajmniej jej wielkiemu i uznanemu już talentowi, sądzim zaś, że po danej nam nauce przez P. Gerw. Bombę, krytyka przedewszystkiem pochwał strzedz się powinna. *J. K.*

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Іюля 1-го 1843. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.